

Sygn. akt II Ka 314/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu – Wydział II Karny w składzie :

Przewodniczący : SSO Maria Żelichowska-Błazowska

Sędziowie: SO Bogdan Kijak (spr.)

SO Kazimierz Kmak

Protokolant: st. sekr. sądowy Maria Olszowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marii Gajdy

po rozpoznaniu w dniu 12 grudnia 2013r.

sprawy M. M.

oskarżonego o przestępstwo z art.177§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i oskarżyciela posiłkowego A. N.

od wyroku Sądu Rejonowego w Limanowej

z dnia 18/04/2013r. sygn. akt II K 695/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, zwalniając oskarżyciela posiłkowego A. N. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze a w odniesieniu do apelacji prokuratora kosztami tymi obciąża Skarb Państwa,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. M. kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru przed sądem okręgowym.

Sygn. akt II Ka 314/13

UZASADNIENIE

M. M. oskarżony był o to, że:

- w dniu 23 lipca 2011 roku w L. przy ul. (...), kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą o nr rej. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie obserwując w sposób prawidłowy jezdni nie upewnił się wystarczająco dokładnie czy wykonywany przez niego manewr skrętu w lewo można wykonać bezpiecznie i nie zauważył nadjeżdżającego z przeciwka z nadmierną niedopuszczalną na tym odcinku drogi prędkością motocykla marki H. (...) o nr rej. (...) kierowanego przez nie posiadającego uprawnień do kierowania motocyklami A. N. i nie ustąpił mu pierwszeństwa przejazdu, czym nieumyślnie przyczynił się do spowodowania u niego obrażeń ciała w postaci: stłuczenia klatki piersiowej, stłuczenia brzucha, złamania żebra VIII-X-go po stronie lewej, pęknięcia śledziony, stłuczenia i otarcia łokcia prawego i obydwu kolan, które to obrażenia stanowiły chorobę realnie zagrażającą jego życiu w rozumieniu art. 156§1 pkt 2 kk,

tj. o przestępstwo z art. 177§2 kk.

Wyrokiem z dnia 18.04.2013 r., sygn. II K 695/11 Sąd Rejonowy w Limanowej uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami oskarżyciel posiłkowy A. N. i prokurator.

Oskarżyciel posiłkowy zarzucając:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść a polegający na:

a) uznaniu, iż dla prawidłowości wykonania manewru przez oskarżonego nie miało znaczenia to, że oskarżony przed jego wykonaniem na moment zatrzymał pojazd blisko lewej osi jezdni, bowiem gdyby w ten sposób się nie zachował, to wówczas czas wykonania manewru wynosiłby 11,5 s, podczas gdy powszechnie wiadomo, iż wykonywanie manewru skrętu w lewo po uprzednim zatrzymaniu pojazdu zajmuje więcej czasu aniżeli wykonanie tego manewru płynnie, bez zatrzymania,

b) uznaniu, iż oskarżony wykonał manewr dynamicznie i sprawnie, podczas gdy oskarżony przyznał, iż na manewr z przyczepą potrzeba więcej czasu, a jemu się wówczas nie spieszyło,

c) uznaniu, iż w chwili skrętu w lewo oskarżony nie mógł przewidzieć, że będzie ktoś jechał z prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną, podczas gdy, na co zwraca uwagę Sąd, oskarżony przyznał, iż miał świadomość, że za sklepem (...) jest zakręt, za którym jest prosty odcinek drogi i tam każdy kierujący przyspiesza,

d) uznaniu za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego, iż oskarżony w chwili skrętu w lewo nie widział jadącego z przeciwka motocyklisty, podczas gdy z doświadczenia życiowego wiadomo, iż wykonując manewr skrętu w lewo wobec braku pojazdów jadących z przeciwka wykonujący manewr nie zatrzymuje się, aby go sprawnie wykonać, a oskarżony zatrzymał się przy osi jezdni,

e) uznaniu, iż oskarżony prawidłowo wykonał manewr skrętu w lewo przy zachowaniu szczególnej ostrożności, podczas gdy z opinii biegłego A. G. wynika, iż kierujący samochodem F. (...) nie upewnił się wystarczająco dokładnie czy manewr skrętu samochodem wraz z przyczepą może wykonać bezpiecznie. Nie przewidział bowiem, że skręt zestawu samochód – przyczepa trwa dłużej niż samego samochodu i zajechał drogę motocykliście,

wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W pisemnym uzasadnieniu apelacji oskarżyciel posiłkowy podniósł, iż Sąd Rejonowy błędnie przyjął, by oskarżony wykonywał manewr dynamicznie, gdyż sam oskarżony wyjaśnił, że manewr z przyczepą wykonuje się dłużej, a jemu się wówczas nie spieszyło. Powołując się na opinię biegłego A. G. podniósł, iż oskarżony przy należytej obserwacji jezdni zauważyłby motocyklistę. Opinii biegłego A. R. zarzucił natomiast niewskazanie prędkości samochodu oskarżonego.

Prokurator zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia polegającą na naruszeniu art.201 kpk poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy opinie wydane w sprawie były sprzeczne w zakresie kluczowym dla oceny odpowiedzialności karnej oskarżonego;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, wynikły z dowolnej oceny dowodu z opinii biegłego i dokonania jej na podstawie ustaleń faktycznych nielogicznych, niezgodnych z doświadczeniem życiowym.

W pisemnym uzasadnieniu apelacji prokurator podniósł, iż między opiniami biegłych

A. G. i A. R. zachodziły podstawowe różnice, odnoszące się do wskazania miejsca, w którym znajdował się motocyklista w momencie rozpoczęcia manewru przez oskarżonego. Różnice te zdaniem prokuratora uzasadniały konieczność postąpienia zgodnie z zasadami określonymi w art. 201 kpk – wezwanie biegłych celem usunięcia sprzeczności. W odniesieniu do opinii biegłego A. R. prokurator podniósł, iż w sposób bezrefleksyjny biegły ten przyjął, iż oskarżyciel posiłkowy zachowywał się irracjonalnie nie reagując przez 6,5 sekundy na skręcający samochód F.. Dlatego też Sąd Rejonowy opierając się na opinii biegłego A. R. przy jej ocenie naruszył art. 7 kpk.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacje są bezzasadne. Sąd Rejonowy co do zasady w sposób prawidłowo przeprowadził postępowania, poddał wszechstronnej ocenie całość zebranego materiału dowodowego sprawy, a w oparciu o tak przeprowadzone ustalenia faktyczne trafnie uznał, że oskarżony nie ponosi winy za zarzucany mu wypadek. Apelacje nie przytaczają takich argumentów, które prowadziłyby do wniosku, że ustalenia faktyczne i ocena prawna ustalonego zachowania oskarżonego jest błędna, dlatego też nie było podstaw do podzielenia zawartych w niej wniosków. Jedynym uchybieniem Sądu Rejonowego było zaniechanie uzyskania stanowiska biegłego A. G. odnośnie odmiennych wniosków biegłego A. R.. Uchybienie to zastało jednak usunięte w postępowaniu odwoławczym a treść uzyskanej uzupełniającej opinii biegłego A. G. pozwoliła stwierdzić, iż uchybienie o jakim mowa wyżej nie miało wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w poszczególnych apelacjach, stwierdzić należy, co następuje.

Odnośnie apelacji oskarżyciela posiłkowego.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych.

Ustalenia Sądu Rejonowego i argumentacja odnosząca się do czasu wykonywania przez oskarżonego manewru skrętu w lewo nie mają charakteru dowolnego, ale opierają się na dowodzie – opinii biegłego A. R.. Z kolei wymieniony biegły dane dotyczące czasu wykonywania manewru nie zaczerpnął z teoretycznych opracowań, ale uzyskał je w wyniku pomiarów dokonanych podczas eksperymentu procesowego. Podczas przeprowadzenia tego eksperymentu obecne były wszystkie strony i nikt nie kwestionował wykonywanych przez biegłego pomiarów. W sytuacji zatem gdy czasy wykonywania manewru (z zatrzymaniem i bez zatrzymania) zostały uzyskane w wyniku doświadczeń, chybione jest odwoływanie się do zasad doświadczenia życiowego – w tym wypadku miernika o dużym stopniu ogólności, a zatem zawodnego.

Nie ma sprzeczności w ustaleniu, że oskarżony wykonywała manewr skrętu dynamicznie, a wyjaśnieniami oskarżonego, który podał, iż na wykonanie manewru z przyczepą potrzeba więcej czasu, a jemu się nie spieszyło. Dynamiczne wykonanie manewru to takie, któremu nie towarzyszy zbędne zatrzymywanie się w trakcie jego wykonywanie, to wykonywanie manewru w sposób płynny, nie zaś w sposób niezasadnie spowalniany.

Zdolności przewidywania sytuacji na drodze nie można utożsamiać z niespotykanymi u ludzi zdolnościami przewidywania wszelkich możliwych sytuacji. Wiedza oskarżonego, co do tego, że za sklepem meblowym jest prosty odcinek drogi, na którym każdy przyspiesza, nie jest tym czynnikiem, z uwagi na które powinien on być przewidzieć, że z tamtego kierunku nadjedzie z nadmierną prędkością nie posiadający uprawnień do kierowania motocyklami, ani też dostatecznych umiejętności oskarżyciel posiłkowy. Gdyby przyjąć za słuszne oczekiwania oskarżyciela posiłkowego co do możliwości przewidywania oskarżonego, to nigdy nie mógłby on wykonać skrętu w lewo, bowiem przez cały czas musiałby się powstrzymać z wykonywaniem manewru, z uwagi na przewidywanie nadjechania kierowcy rażąco łamiącego zasadę poruszania się z dozwoloną i bezpieczną prędkością. Podkreślić należy, iż między innymi w tym celu występują w ruchu drogowym ograniczenia prędkości, by tak jak w niniejszej sprawie dozwolony manewr (skrętu w lewo) mógł być wykonany bezpiecznie. Bezsporne jest bowiem, że gdyby pokrzywdzony jechał z dozwoloną prędkością, czy nawet z nieznacznym jej przekroczeniem, nie doszłoby do wypadku. Pamiętać też należy, że zgodnie

z poczynionymi ustaleniami, oskarżony dlatego mógł nie zauważyć oskarżyciela, że ten poruszał się zdecydowanie za szybko.

Sąd Rejonowy nie miał powodu, by odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do tego, że przed wykonaniem manewru skrętu w lewo zatrzymał się. Oskarżyciel posiłkowy zarówno składając zeznania jak i w apelacji nie przedstawił dowodu przeciwnego, a powołał się jedynie na zasady doświadczenia życiowego, zgodnie z którymi wykonujący manewr skrętu w lewo w sytuacji gdy z przeciwnego kierunku nie nadjeżdża żaden pojazd, nie zatrzymuje się. W związku z powyższym stwierdzić należy, iż zasady doświadczenia życiowego w omawianym przypadku nie mogą mieć doniosłego znaczenia, zwłaszcza że oskarżony, aby wjechać na teren betoniarni musiał przejechać przez betonowy próg (obniżenie krawężnika). Niezależnie od powyższego godzi się zauważyć, że to, czy oskarżony zatrzymał się przed skrętem czy też nie jest bez znaczenia, gdyż w obydwu przypadkach – co wynika z eksperymentu (k. 198), czas wykonania manewru wynosił średnio około 10 sekund. W konsekwencji w obydwu przypadkach oskarżony przystępując do manewru mógł nie widzieć nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku oskarżyciela posiłkowego.

Chybione jest powoływanie się na opinię biegłego A. G. dla wykazania zawinienia oskarżonego. Jak już zaznaczono wyżej, biegły A. G. w sposób dowolny przyjął do swoich obliczeń czas wykonania manewru przez oskarżonego. Dlatego też w tym zakresie jego opinia nie może być miarodajna. W konsekwencji nie można też powoływać się na to, że według biegłego A. G. oskarżony nie uwzględnił tego, że wykonanie manewru skrętu przez zestaw: samochód z przyczepą trwa dłużej niż taki sam manewr wykonany wyłącznie przez samochód. Omawiana teza biegłego A. G. dotyczyła sytuacji, gdy w momencie rozpoczynania manewru przez oskarżonego, oskarżyciel posiłkowy znajdował się w odległości 48-64 metrów od miejsca jego wykonywania – tylko w takiej sytuacji można było oskarżonemu zarzucić, iż dla czasu wykonania manewru nie uwzględnił tego, że kierowany przez niego pojazd ciągnie przyczepę. Powyższe założenie (co do odległości oskarżyciela posiłkowego od miejsca wykonywania manewru) zostało jednak obalone wynikami eksperymentu procesowego.

Biegły A. R. nie miał danych, w oparciu o które mógłby wyliczyć prędkość samochodu oskarżonego (k. 225). Podał natomiast w oparciu o eksperyment procesowy czas wykonywania przez oskarżonego manewru skrętu w lewo, a ten czynnik miał znaczenie w kontekście dokonywania oceny prawidłowości wykonywania tego manewru. Dlatego też brak w opinii biegłego prędkości z jaką poruszał się oskarżony nie czyni tej opinii niekompletną. Dodać jeszcze należy, iż biegły A. G. również nie wyliczył prędkości z jaką jechał oskarżony, a jedynie ją oszacował na 10-15 km/godz. (k. 71).

Odnosnie apelacji prokuratora.

W wąskim zakresie zasadny okazał się zarzut obrazy art. 201 kpk. W sytuacji gdy wnioski biegłych diametralnie różniły się i opierały się na dalece rozbieżnych założeniach co do czasu wykonania przez oskarżonego manewru skrętu, wskazane było uzyskanie stanowiska biegłego A. G..

Powyższe uchybienie usunięte zostało w trakcie postępowania odwoławczego. Biegły A. G. sporządził opinię uzupełniającą (k. 320-334), której przedmiotem było odniesienie się do uwag prokuratora zgłoszonych na rozprawie apelacyjnej oraz do treści opinii biegłego A. R.. Biegły A. G. ustosunkowując się do wywodów prokuratora stwierdził, iż z technicznego punktu widzenia było możliwe wykonanie manewru skrętu w lewo w czasie około 10 sekund, tj. ze średnią prędkością ok. 4 km/godz. Przy takich założeniach, oskarżony mógł nie dostrzec motocyklisty. Zastrzeżenia biegłego A. G. dotyczyły przyjętego czasu wykonania przez oskarżonego manewru, gdyż sam oskarżony wyjaśniał, iż manewr ten wykonał dynamicznie.

Jak podniesiono wyżej biegły A. G. potwierdził wnioski biegłego A. R. – prawidłowość obliczeń i rekonstrukcji przy założeniu czasu trwania manewru na około 10 sekund. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma podstaw, aby przyjęty przez Sąd Rejonowy w ślad za opinią biegłego A. R. czas wykonania przez oskarżonego manewru skrętu w lewo uznać za zawyżony. Podkreślenia wymaga to, iż czas ten został uzyskany w wyniku eksperymentu procesowego z udziałem wszystkich stron postępowania. Podczas tego eksperymentu nikt nie kwestionował sposobu wykonywania manewru przez oskarżonego i w konsekwencji – dokonywanych przez biegłego A. R. pomiarów czasu (k. 192-197). W tym stanie rzeczy zasadnym było oparcie się przez Sąd Rejonowy na opinii biegłego A. R. – mającej podstawy w

danych uzyskanych podczas eksperymentu procesowego, podczas którego żadna ze stron nie wносиła uwag, co do jego przebiegu, niż na opinii biegłego A. G., który przyjął założenia hipotetyczne, mając jedynie ogólne wsparcie w materiale dowodowym sprawy.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy za częściowo zasadny uznał zarzut naruszenia art. 201 kpk, które to jednak uchybienie nie miało wpływu na trafność zaskarżonego wyroku.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w omawianej apelacji. Zarzut ten sprowadza się w istocie do uznania za irracjonalne założenie, zgodnie z którym oskarżyciel posiłkowy widząc skręcający samochód oskarżonego przez 6,5 s nie wykonywał żadnych manewrów, aby uniknąć zderzenia. Odnosząc się do tego założenia stwierdzić należy, iż skoro zarzut nienależytej obserwacji jezdni postawiono oskarżonemu (jak się okazało zarzut niesłuszny), podobne do zachowania oskarżonego opisanego w tym zarzucie mogło być zachowanie oskarżyciela posiłkowego. Założenie takie jest tym bardziej prawdopodobne, że jechał on bez uprawnień i co bezsporne – w sposób rażąco przekroczył dopuszczalną prędkość. Dodatkowym czynnikiem, z powodu którego motocyklista spóźnił się ze zmniejszeniem prędkości mogło być zbyt późne zauważenia przyczepy.

Poza tym, co powiedziano wyżej należy też przypomnieć, iż przedmiotem badania w niniejszej sprawie była ocena zasadności postawionemu oskarżonemu zarzutu. Dlatego też Sąd Rejonowy nie miał obowiązku dociekać, z jakiego powodu oskarżyciel posiłkowy zwlekał z reakcją, która mogła uchronić go przed wypadkiem.

Z tych samych względów nie można uznać za słuszne utrzymywanie przez prokuratora, że opinia biegłego A. R. była niepełna, bowiem nie uzasadnił on nieracjonalnego zachowania oskarżyciela posiłkowego, a już całkowitym nieporozumieniem jest uznanie tej opinii za nielogiczną i niezgodną z doświadczeniem życiowym. Podawanie przez biegłego ds. rekonstrukcji wypadków powodów, dla których oskarżyciel posiłkowy nie reagował byłoby działaniem teoretycznym, bowiem biegły nie dysponował żadnymi śladami, które dawałyby podstawę do wnioskowania w tej kwestii. Jego opinia w tym zakresie miałaby wyłącznie charakter domysłów i hipotez. Złudne też jest oczekiwanie, by biegły swoje pomiary, wyliczenia i wnioski zastąpił zasadami doświadczenia życiowego. Biegły powinien przy opiniowaniu zasady te uwzględniać (przykładowo w sytuacji gdyby wyniki obliczeń w sposób rażąco godziło w te zasady), ale nie może danych uzyskanych w wyniku eksperymentu zastępować tymi zasadami. Już tylko marginalnie należy stwierdzić, że nie jest jasne jak zgodnie z oczekiwaniami prokuratora powinien wypowiedzieć się biegły, gdyby uznał, że wynik jego pomiarów godzi w zasady doświadczenia życiowego.

W związku z powyższym nie można podzielić zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniesionego w apelacji prokuratora. Sąd Rejonowy był uprawniony poczynić ustalenia faktyczne w oparciu o opinię biegłego A. R. – podstawę do jej wydania stanowił eksperyment procesowy, dokonane wówczas pomiary. W tych okolicznościach błędem byłoby opieranie się na opinii biegłego A. G., która opierała się na założeniach o charakterze hipotetycznym, oderwanych od realiów wypadku.

Mając na uwadze wszystkie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniesionych apelacji i na zasadzie art. 437§1 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Sąd Okręgowy na podstawie art. 636§1 kpk w odniesieniu do apelacji prokuratora kosztami sądowymi za postępowanie odwoławcze obciążył Skarb Państwa, a ze względów słuszności – żadna apelacja nie została uwzględniona, na podstawie art. 624§1 kpk zwolnił oskarżyciela posiłkowego od ponoszenia tych kosztów.